

## **Recenzja rozprawy doktorskiej Magistra Piotra Drożdżewskiego**

**pt: *Personalizm Roberta Spaemanna wobec kryzysu cywilizacji zachodnioeuropejskiej***

napisanej pod kierunkiem prof. UŁ dr hab. Witolda Glinkowskiego: Uniwersytet Łódzki, Wydział Filozoficzno- Historyczny, Instytut Filozofii, 2019, ss. 172.

Poglądy Roberta Spaemanna jako personalisty nie są powszechnie znane i opracowane, zarówno w literaturze polskiej jak i obcej, dlatego też wybór tematu można określić jako ciekawy i nowatorski.

Recenzowana dysertacja składa się z sześciu rozdziałów mocno rozbudowanych podrozdziałami, które poprzedzone są wstępem, zwieńczone zakończeniem oraz obszernej bibliografii. Konstrukcja pracy jest rzeczowa.

Wstęp (strony 5-16) składa się z sześciu podpunktów, które określają: cel i temat pracy, tezę i hipotezy badawcze, strukturę pracy, neokonserwatyzm, uwagi metodologiczne i terminologiczne, kontekst myśli Roberta Spaemanna, omówienie stanu badań i literatury przedmiotu. Rozdział I (strony 17-40) poświęcony jest omówieniu kryzysu cywilizacji zachodniej i również składa się z sześciu podrozdziałów, które dotyczą: duchowych fundamentów, idei kryzysu i jego konsekwencji w ujęciu Roberta Spaemanna, poszukiwania nowej tożsamości Europy, zwrotu antropologicznego w myśli XX wieku, personalistycznego oblicza filozofii i chrześcijańskiej wizji dziejów. W rozdziale II (strony 41-74), składającym się aż z dziesięciu podrozdziałów, omówiona została personalistyczna koncepcja człowieka i świata w ujęciu Roberta Spaemanna. Przedstawiony został problem powrotu do metafizyki, rehabilitacja pojęcia natury ludzkiej i zasady celowości, koncepcja wspólnoty osób i jej założenia metafizyczno-etyczne, obrona rozumu przed współczesnymi zagrożeniami, pytanie o podstawę moralności, antynomie szczęścia, personalistyczna koncepcja kultury i postępu, antropologia jako filozofia pierwsza, próba przezwyciężenia rozbitego obrazu świata oraz Bóg jako źródło sensu. Rozdział III (strony 75-97) dotyczy wyzwań nowoczesności i składa się z pięciu podrozdziałów. Omówione w nim zostały takie zagadnienia jak: nowoczesny

światopogląd, projekt nowoczesności i możliwość jego legitymizacji, aksjologiczna komponenta cywilizacji a problem scjentyzmu, postęp naukowo-techniczny a idea godności osoby, a także konieczność powrotu do myślenia teleologicznego. Rozdział IV (strony 98-113) poświęcony jest wyzwaniom ponowoczesności i składa się z siedmiu podrozdziałów. Omawiane są w nim takie zagadnienia jak: postmodernizm i próba dewaluacji tradycyjnych roszczeń filozofii, zakłęty krąg epistemologii, płynna nowoczesność a problem stałych antropologicznych, ludzka racjonalność i pytanie „dlaczego”, zaufanie do rozumu i Bóg jako ostateczne źródło sensu, metafizyka w dobie ponowoczesności, odparcie nihilizmu. Rozdział V (strony 114-134) dotyczy zagadnienia podstaw demokracji i składa się z ośmiu podrozdziałów: filozoficzne założenia demokracji, mit państwa neutralnego światopoglądowo, przekonania definitywne a groźba fanatyzmu, prawa człowieka a idea godności, problem uzasadnienia godności ludzkiej, praktyczne konsekwencje uznania godności ludzkiej, pytanie o przekonujący argument przeciwko morderstwu, a także personalizm jako trzecia droga. Rozdział VI (strony 135-151), składający się z siedmiu podrozdziałów, to rozważania o przyszłości cywilizacji zachodniej. Omówione w nim zostały takie zagadnienia jak: krytyka ideologii, właściwe rozumienie edukacji, dystans do konsumpcji i środków techniki, odzyskanie duchowości i wymiaru transcendencji, uwolnienie nauki od ideologii, odejście od idei społeczeństwa jako systemu uporządkowanego w sposób naukowy oraz personalizm chrześcijański a ekonomia. Pracę wieńczy zakończenie (strony 152-159), w którym Autor omawia zarzuty, na które narażone jest stanowisko Roberta Spaemanna. Obszerna bibliografia (strony 160-172) zawiera wykaz prac, do których odwołuje się Doktorant w dysertacji .

Prezentowane treści oparte są na właściwie dobranym materiale źródłowym (publikacje R. Spaemanna), jak i na wielu opracowaniach, które zostały udokumentowane w przypisach.

Głównym przedmiotem badań zawartych w rozprawie jest personalizm niemieckiego filozofa katolickiego Roberta Spaemanna (1927-2018), który wiele swoich prac poświęcił analizie mentalnych przyczyn dzisiejszego kryzysu kultury Zachodu. Spaemanna można zaliczyć do personalizmu, chociaż w swoich pracach wykraczał poza personalistyczne rozważania, podejmując rozległą i różnorodną problematykę wchodzącą w zakres nowożytnej historii idei, filozofii przyrody, antropologii, filozofii politycznej i etyki. Myśl Spaemanna nie odcina się od współczesności, jednocześnie też nie ulega pokusie mitologizacji postępu, demokracji i techniki. Do osiągnięć cywilizacji zachodniej szuka miary, jaką jest człowiek.

Doktorant w swojej pracy pragnie dowieść, że personalizm Roberta Spaemanna jest odpowiedzią na kryzys podstaw duchowych cywilizacji zachodnioeuropejskiej (s. 6), a „cywilizację zachodnioeuropejską można uratować poprzez powrót do idei Boskiego Stworzenia i pewnych kategorii metafizyki (m.in. teleologii, prawa natury)”(s. 7).

We Wstępie dysertacji stawia dwie hipotezy, wokół których koncentrują się jego dalsze rozważania:

- 1) „zakładając ideę Boga i personalistyczny realizm otrzymujemy najpełniejsze wytlumaczenie świata i naszego w nim miejsca” (s. 7),
- 2) „powstanie nauki i struktur nowożytnego państwa nie musiało prowadzić do zerwania ciągłości w obrębie cywilizacji zachodnioeuropejskiej” (s. 8).

Praca mgr Piotra Drożdżewskiego nasuwa spostrzeżenia, uwagi, oceny, komentarze, które dotyczą zarówno warstwy merytorycznej jak i formalnej.

W warstwie merytorycznej zwrócę uwagę na kilka kwestii. Po pierwsze, prace Roberta Spaemanna koncentrują się przede wszystkim wokół etyki chrześcijańskiej (katolickiej) i nie jest on powszechnie zaliczany do przedstawicieli personalizmu w przeciwieństwie do takich myślicieli jak np. Emmanuel Mounier, Jacques Maritain, czy Karol Wojtyła. Przyjęte przez Doktoranta założenie, „ że personalistą jest ten, kto pojęcie osoby stawia w centrum swojej refleksji filozoficznej.” (s.42) jest dalekim uproszczeniem. Personalizm chrześcijański (katolicki), którego - jak mierniam – miałby być przedstawicielem Robert Spaemann, jest bowiem nurtem obecnym w filozofii chrześcijańskiej od ok. 1930 roku (termin osoba, łac. persona, został po raz pierwszy użyty przez Friedricha Schleiermachersa na określenie koncepcji Boga osobowego, przeciwstawianej panteizmowi) o nastawieniu na autonomiczną wartość osobowości, zakłada nadrzędną wartość osoby ludzkiej wobec uwarunkowań społeczno-ekonomicznych oraz historycznych. Traktuje osobę jako wyjątkowo doskonały byt. Postuluje podporządkowanie dobru osób całego życia społecznego. Interpretuje też religię jako więź osobową człowieka z Bogiem. Pragnie jednak przede wszystkim przystosować religię do potrzeb współczesnego człowieka poprzez nową interpretację tomizmu. Istnieje zatem różnica między „filozofią osoby” a przynależnością do nurtu personalistycznego, której Autor rozprawy dokładnie nie określa i nie potrafi dokładnie rozróżnić. Doktorant nadto zakłada ograniczenie swych rozważań do personalizmu etycznego (s.35; warto zwrócić także uwagę na przypis 105,s. 41). Tak wyodrębnionego nurtu w personalizmie nie ma, a

problematyka etyczna obecna jest w różnych wersjach XX-wiecznej filozofii personalistycznej, zarówno więc w humanizmie integralnym (Jan Paweł II, Jacques Maritain), czy w wersji społecznej (Emmanuel Mounier), jak i innych.

Po drugie, filozofia Spaemanna zakorzeniona jest w tradycji antycznej, nowożytnej, odwołuje się do współczesnej fenomenologii, hermeneutyki, filozofii analitycznej. Niemiecki filozof dogłębnie przy tym analizuje istotę rozważanych zjawisk, formułując swe tezy w sposób jasny i wyrazisty. Analizy dotyczą też podstawowych pojęć i postaw związanych z religią i wiarą, pytań egzystencjalnych (np. grzechu, sensu cierpienia, roli wielkich religii uniwersalistycznych), pokazują sytuację wiary w postępujących procesach sekularyzacji oraz naświetlają kryzys współczesnej kultury. W recenzowanej pracy problematyka ta traktowana jest bardzo ogólnie, bez głębszej analizy konkretnych dzieł Spaemanna - mamy wprawdzie liczne cytaty i zgodnie z przyjętym założeniem (s. 6) zestawione różne poglądy oraz uwagi czy komentarze Doktoranta. Autor dysertacji pojmuje też w sposób specyficzny filozofię jako tą, której swoistość polega na przytaczaniu argumentów, które informują nas o czymś (s. 101). Z niektórymi sformułowaniami Doktoranta trudno się również zgodzić i są co najmniej zaskakujące, np. „...Tradycja posiada bowiem pewien potencjał innowacyjności, który pozwala jej wchłonąć nowości” (s. 11); albo „...zarówno nauka, jak i demokracja uzyskują swoje adekwatne podstawy dopiero w religii chrześcijańskiej” (s. 8); „Propaganda Trzeciej Rzeszy miała wiele racjonalnych argumentów na poparcie swoich działań, a wiele z nich odwoływało się do wyników ówczesnej nauki” (s. 90).

Po trzecie, mankamentem pracy jest brak jasno sprecyzowanych podstawowych pojęć, na których opierają się rozważania. Czytelnik, który nie zna poruszanej problematyki gubi się w gąszczu zagadnień i niejasnych pojęć. Wielkim tematem np. filozofii Spaemanna jest pojęcie natury, które wymagałoby precyzyjniejszego określenia i pokazania w jakim znaczeniu stosuje je niemiecki filozof. Dokładne wyjaśnienie tego pojęcia pozwoliłoby jaśniej sprecyzować inne pojęcia występujące w filozofii Spaemanna a także pomogłoby Doktorantowi precyzyjniej określić m.in. często używane przez niego pojęcie dialektyki. Mógłby np. potraktować dialektykę jako związek przeciwieństw (np. nieskończoność, skończoność, człowiek religijny, niereligijny, jako istota materialna i duchowa, przyrodnicza i tworząca kulturę, istota wolna i odpowiedzialna, aktywna i kontemplująca, otwarta i zamknięta, spoglądająca w przyszłość i zanurzona w przeszłości). Dialektycznie związek byłby stanem równowagi, w którym przeciwieństwa się dopełniają. Brak równowagi, czy nawet zerwanie związku, prowadziłyby do negatywnych doświadczeń, czy kryzysów. Taka

interpretacja pozwoliłaby inaczej, głębiej, bardziej precyzyjnie spojrzeć m.in. na kryzys i ocenić np. oświecenie.

W rozprawie często w różnych kontekstach spotykamy inne pojęcia, które wymagały dookreślenia, np. „klasyczna filozofia”, „klasyczna antropologia”, „myśliciele klasyczni”, „metafizyka klasyczna”, „klasyczna teoria wartości”, „klasyczna koncepcja poznania”, „klasyczny schemat naukowy”, „klasyczny paradygmat nauki”, czy „założenia klasycznej filozofii polityki”(s.114).

Stosuje też Autor dysertacji pojęcia dobrze już określone, przypisując im zupełnie nowe znaczenie. We Wstępie np. twierdzi, że „niniejsza rozprawa broni stanowiska, które określa się mianem „neokonserwatyizmu”(s. 10).Neokonserwatyizm jest już określony - jest doktryną polityczną, ruchem politycznym w USA powstałym w latach 60 XX wieku, będącym specyficzną odmianą konserwatyizmu. Łączy on tradycyjne wartości konserwatywne z elementami liberalizmu, zwłaszcza gospodarczego. Doktorant przypisuje zastanemu już pojęciu zupełnie inną treść. Stanowisko to – jak pisze - można „streścić w stwierdzeniu , że rzeczy piękne trudno się tworzy, natomiast bardzo łatwo niszczy” (s. 10).

Często też poruszaną problematykę zbyt uogólnia, np. pisząc, iż „...koncepcja ta znajduje swoje uzasadnienie jedynie w realizmie metafizycznym”(s. 6), czy „zakładając ideę Boga i personalistyczny realizm otrzymujemy najpełniejsze wytłumaczenie świata i naszego w nim miejsca” (s. 7), a także „...Pełną afirmację świata wyrazić może tylko realizm metafizyczny” (s. 113).

Innym razem zbyt upraszcza analizy i uwzględnia tylko „fragment” z większej całości, np. we Wstępie odwołuje się do oryginalnej koncepcji cywilizacji polskiego historyka i historiozofa, krytyka teatralnego, a także bibliotekarza i dziennikarza Feliksa Konecznego. To, że Koneczny inaczej niż Doktorant spogląda na cywilizację i kulturę nie stanowi przeszkody. Kultura jest bowiem według Konecznego „poddziałem i odmianą cywilizacji”. Autor dysertacji nie przeprowadza „ścisłego rozróżnienia między pojęciem <<cywilizacji>> i pojęciem <<kultury>>, korzystając z tego, że ich zakresy się krzyżują” (s. 12). Koneczny wymienia szereg różnic dzielących cywilizacje (m. in. dotyczących kwestii etycznych, religijnych), Doktorat zaś „wybiera” z koncepcji Konecznego i ogranicza się tylko do pięciomianu bytu jako –jak pisze - „współczynnika cywilizacyjno-twórczego”(pomijając pozostałe), bowiem „taki model rozwoju cywilizacji doskonale współgra z klasyczną koncepcją osoby” (s. 12).

Inne spostrzeżenia, już bardziej szczegółowe:

We Wstępie zbyt powierzchownie omówiony został *kontekst myśli Roberta Spaemanna* (s. 13-14). Biorąc pod uwagę fakt, iż filozof ten jest polskiemu czytelnikowi prawie nieznany, w dysertacji należałoby przedstawić jego poglądy, wpływy, zapożyczenia, ciekawy życiorys, przejście na katolicyzm, wczesne fascynacje marksizmem (który przecież obecny jest także w poglądach myślicieli katolickich, np. Karola Wojtyły), przedstawić analizę jego twórczości.

Omawiając w rozdziale I *kryzys cywilizacji zachodniej* odwołanie do poglądów wspomnianego już Feliksa Konecznego jest – jak sądzę - zbędne (s.17). „Filary” bowiem, na których opiera się cywilizacja europejska są powszechnie znane i przyjmowane. Bardziej przejrzyste byłoby ogólne omówienie zagadnienia kryzysu cywilizacji zachodniej oraz przywołanie poglądów filozofów, którzy w tej kwestii się wypowiedzieli, których prace zna i cytuje Doktorant (m.in. Edmunda Husserla, Oswalda Spenglera), a następnie przedstawienie stanowiska Roberta Spaemanna.

W rozdziale II omówienie *personalistycznej koncepcji człowieka i świata w ujęciu Roberta Spaemanna* dobrze byłoby poprzedzić ogólnym przedstawieniem personalizmu, co czyniłoby tematykę dysertacji bardziej jasną.

W rozdziale III, omawiającym *wyzwanie nowoczesności*, brakuje mi odwołania do Kantowskiej filozofii człowieka a także do ważnego w prowadzonych rozważaniach artykułu Immanuela Kanta pt. Co to jest Oświecenie, w języku niemieckim „*Beantwortung der Frage: Was ist Aufklärung*”, *Berlinische Monatsschrift*, 1784, 2 s. 481-494 (w oryginale dostępny jest w Internecie).

W rozdziale V, omawiającym *zagadnienie podstaw demokracji*, trudno zgodzić się z Doktorantem, że „Hasło <<demokracja>> stało się swoistym sloganem w wielu współczesnych społeczeństwach zachodnich” (s. 114). Demokracja to przecież jeden z typów ustroju państwa, zakładający udział obywateli. Istnieje wiele wariantów demokracji (a nie jak pisze Doktorant, że jest terminem wieloznacznym). Podstawowe rozróżnienie dotyczy formy, w jakiej obywatele wykazują swoją wolę. Demokracja konstytucyjna to demokracja liberalna – rodzaj demokracji przedstawicielskiej charakteryzujący się wolnymi i uczciwymi wyborami oraz pluralizmem politycznym; jest utożsamiana z demokracją parlamentarną. Jeśli Autor dysertacji zakłada, że w tym rozdziale spróbuje wniknąć w istotę demokracji konstytucyjnej, to powinien postępować konsekwentnie, a niestety tak nie jest.

Trudno też zaakceptować przekonanie Doktoranta, że *państwo neutralne światopoglądowo jest mitem* (s. 117) oraz zgodzić się ze stwierdzeniem: „Próżno szukać ogólnie akceptowanej zasady, wedle której można by zakwalifikować dany pogląd jako wyraz światopoglądu” (s. 117). Neutralność światopoglądowa państwa to bowiem model relacji między państwem a światopoglądem, a w szczególności zaś religią, a także doktryna polityczno-prawna opierająca się na postulacie oddzielenia kwestii wyznaniowych od władzy świeckiej. Warto też np. wspomnieć, że Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z 2 kwietnia 1997 roku zasadę tę wyraża w zawartej w art. 25 ust. 2 formule bezstronności religijnej, światopoglądowej i filozoficznej władz publicznych. Współcześnie doktryna zakłada równe traktowanie wszystkich wyznań. Obywatel jest podmiotem mającym takie same prawa i obowiązki bez względu na wyznanie i światopogląd.

W kwestii formalnej pragnę zwrócić jeszcze uwagę zwłaszcza na różne uchybienia językowe (pomijam liczne powtórzenia słów w jednym zdaniu, literówki itd.), przede wszystkim zaś stosowanie słów języka potocznego i niewłaściwy dobór słów, liczne uogólnienia, niejasne i nieprecyzyjne stosowanie terminów filozoficznych, co wywołuje u czytelnika nieprzyjemne wrażenie zgrzytu, zakłócającego całość i nie pozwala Doktorantowi należycie wyjaśnić istotnych kwestii. Przykładem nieprecyzyjnego stosowania terminów filozoficznych jest np. prawda, która u różnych filozofów pojmowana jest różnie. Inaczej pojmuje ją np. Arystoteles (klasyczna definicja prawdy, inaczej korespondencyjna), inaczej Platon, Tomasz z Akwinu, czymś innym jest prawda obiektywna, a czymś innym „wspólnotowa”, czymś innym prawda subiektywna, objawiona, itd. W rozprawie, w konkretnych zdaniach i to w wielu przypadkach nie jest to jasne.

Innym zgoła przykładem jest używane przez Doktoranta słowo „współgra”:

„... taki model rozwoju cywilizacji współgra z klasyczną koncepcją osoby” (s. 12);

„...Powinniśmy dążyć do zbudowania holistycznego obrazu świata, w którym rozmaite aspekty współgrałyby ze sobą” (s. 14);

„...wydaje się ona najlepiej współgrać z personalistyczną koncepcją osoby...” (s. 158);

Innym jeszcze przykładem niech będą zadania:

„...Zarówno praca doktorska Spaemanna, jak i jego habilitacja dotyczyły różnych mutacji cywilizacji zachodnioeuropejskiej” (s. 13);

„...Druga praca omawia ostatni wielki spór intelektualny, w którym wzięła udział cała wykształcona Europa. Chodzi w nim o możliwość czystej miłości (amor pur) w stosunku do Boga”(s. 13); Czy zatem wszyscy ci, którzy nie brali udziału w tym sporze byli niewykształceni?

Trudno też zgodzić się z niektórymi innymi wypowiedziami, np.:

„...Zatem relatywizm historyczny może być postrzegany jako pewna mutacja idei oświeceniowych. Powinniśmy mieć tego świadomość, ponieważ tylko w ten sposób będziemy mogli uchwycić rysującą się dialektykę nowoczesności i ponowoczesności” (s. 22);

„...Mentalność scjentyistyczna stanowi jedną z głównych przeszkód na drodze cywilizacji zachodniej” (s. 24);

„...Z kolei kulturalizm proponuje rozwiązanie dość egzotyczne, aby wszystko uznać za kulturę i nawet pojęcie natury zredukować do tego obszaru” (s. 33);

„...Metafizyka klasyczna opracowała naukę, wedle której źródłem racjonalności świata jest absolut”. Człowiek mógł uczestniczyć w porządku tego, co istotowe i wieczne, ponieważ posiada rozum, który stanowił część przewyższającej go inteligencji.” (s. 71):

„...Skoro całość jest sensowna, to tym bardziej część. Wystarczyło tylko uzgodnić się poznawczo z rzeczywistością i praktykować dany sposób życia, aby osiągnąć spełnienie.” - (s.71);

„...Postawiliśmy także dwie hipotezy badawcze, które miały przyczynić się do precyzyjniejszego ujęcia tematu i przeegzaminowania zasadności roszczeń niemieckiego filozofa” (s. 157).

Mgr Piotr Drożdżewski podjął się opracowania nowego zagadnienia jakim jest personalizm Roberta Spaemanna wobec kryzysu cywilizacji zachodnioeuropejskiej. Chociaż filozof niemiecki nie jest powszechnie znany jako personalista, to problematyka ta występuje w jego twórczości. Doktorant dokonał udanej interpretacji i przybliżył czytelnikowi myśl niemieckiego filozofa jako jedną z możliwych orientacji personalistycznych we współczesnej debacie filozoficznej. Nie stroniąc od interpretacji historycznej, pokazuje miejsce myśli chrześcijańskiej (katolickiej) we współczesnych sporach. Rozprawa pana Piotra Drożdżewskiego nie jest pozbawiona pewnych zastrzeżeń, które przedstawiłam powyżej. Ujawnia jednak rozległą wiedzę Autora, która pochodzi zarówno z lektur dzieł Roberta Spaemanna, jak i opracowań różnych aspektów jego twórczości.



W mojej ocenie, dysertacja spełnia ustawowe wymogi przewidziane dla prac doktorskich z zakresu filozofii w stopniu wystarczającym. Wnoszę więc o dopuszczenie mgr Piotra Drożdżewskiego do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

*Ewa Woźniak*